

ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3

CHOJNICE, dnia 18-go listopada 1926 r.

Nr. 46

Rolnik w listopadzie.

Bogu dzięki pogoda jakoś dopisała i mogłeś gospodarzu zasłać oziminy chociaż trochę późno. Kartofle także pewnie już wykopałeś i zapoczął. Teraz tylko musisz uważać gospodarzu, żeby przed mrozami jesienne kopce ziemią dobrze obłożyć i zdjąć „lufy“ jeśli je na kopce zakładałeś. Póki pogoda staraj się jeszcze co możliwe zorać głęboko, żeby już na wiosnę pluga nie ruszać. Pewnie masz jakiś kawałek pola, który trzeba zgnoić pod kartofle, więc jeżeli już wywozień nawóz na pole i płytko przecierasz, to teraz zorz go głęboko. Jeżeli jednak jeszcze nie wywoziłeś nawozu to lepiej poczekać aż ziemia dobrze zamrze i wtedy ziół go na polu w stertkę małą i udeptuj codziennie końmi, a zwożąc przejeżdżaj przez stertkę wozem, aż się dobrze zsiądzie. Pamiętaj bowiem gospodarzu, że świeży nawóz gdy lekko leży spali się i zwietrzeje szybko, a udeptyany dobrze przegnije i gdy tylko z wiosną roś oboschnie rozrzućcasz go i łatwo przoczysz. Gdyby jednak listopad jeszcze był ładny to nie czekaj tylko przeroruj nawóz, bo to zawsze lepszy, gdy już go masz w ziemi, niżeli najlepiej nawet złożony na polu!

Czy już wybródziłeś pola gospodarzu? Jeżeli nie to przedkroć to zrobić, bo w słońcu już trudno się do tego zabrać, a gdy zostawisz niewybródzone pola, to wiosenne rostopy ci je zaleją. Także wyczyść póki sucha rowy, żeby w nich woda nie stała, lecz miała swobodny odpływ. Pamiętaj gospodarzu, że największe klęski na wiosnę, powstają z tego, że woda stojąc na polu „wydusza“ zboże, i żeby nawet nie dużo ci przepadło, to już jest szkoda, a w każdym gospodarstwie ziarno każde jest drogie, bo przelałeś pracą ciężką zdobyte.

Zima idzie gospodarzu! zbliża się powoli ale nie wiedzieć kiedy się zaskoczy, dlatego spiesz się, żeby pokończyć co jeszcze w polu zalega i zabierz się do zapobieżenia swoich zwierząt, żeby nie pomarziły w zimie. Musisz więc zrobić „zachate“ wokoło stajni i chlewa, a jeśli dom masz lepiony to i wokoło domu, bo w ostrą zimę nie nastarozysz opału.

Czas już, żeby pomoiatać kłospisko w stodole i powoli zabrać się do mleczki, bo wiedzieć przecież musisz ile masz ziarna, żeby co potrzebne zostawić dla siebie a resztę sprzedać gdy przyjdzie dobra pora. Zanim jednak złożysz ziarno w zasiek, wymieć go dobrze, zalep wszystkie dziury i wybiel na nowo, bo w brudnych zasiekach lubią się gnieździć różne owady które potem niszczą zboże i gdy raz się dostaną do ziarna trudno je z niego wypędzić.

Pamiętaj gospodarzu, że tam, gdzie leży zboże musi być czysto i dziur nie może być, bo przecież szkodników jest dużo a w dziurach i brudzie najlepiej się chowają. Pierwsze szkodniki to myszy i szczury, które są plagą wszystkich gospodarstw, a potem różne owady nieraz bardzo poważne szkody wyrządzające. Takie owady jak „wielek zbożowy“ gnieździący się po

zasiekach wygrzewają ziarno do środka i tam składają jajka. Naturalnie, że zboże zniszczone przez „wółka“ już nierdatne jest ani do siewu, ani na miewo.

W wolne dnie rzuń sieczkę, abyś zawsze miał ją dla koni do obroku i oszczędnie dawaj jurą słomę, bo za duto jej nie masz, a zima jeszcze się nie zaczęła.

W listopadzie należy już porządnie zaopatrzyć kurniki by mróz nie dokuczał kurcom. Zieloności już nie ma, trzeba więc dodawać zieleniny suszonej. Najlepiej kończyne suchą przyrządy i dodawać do ziemniaków gotowanych z grysem. Kury młode zaczynają się nieść, należy im dodać pokarmu o pochodzenia zwierzęcym, najlepiej kości upalonych w piecu po ołbie i utłuczonych. Teraz przychodzi czas przędzenia i tkania. W okolicach, gdzie dużo lnu i wełny, warto srorowadzić porządne warsztaty tkackie i urządzić kurs tkactwa. Umiejętność ta da przez zimę zajęcie i zarobek niejednemu człowiekowi.

Przy wyrobie masła uważaj by śmietana miała temperaturę 12 do 15° C, inaczej masło będzie nie dobre.

Matki używać będą by dzieci dobrze przygotowały się do lekcji szkolnych, nie żalując na to nieco nafty do lampy.

Z mojej pasieki!

Wskazówki na listopad.

(Zużywanie miodu na rachunek zapasu zimowego około 2—3 funt miesięcznie.) — Zapakować na zimę! — Baczność przed myszami, sikorami i dzięciołami. — Utrzymywać jak największy spokój. —)

Listopad i grudzień są właściwymi miesiącami spoczynku dla pszczoł. Im spokojniej przejdą przez zimę tam silniej wyjdą na wiosnę. Dla tego uczyni wszystko, co może zaniepokoić naszych owadów miodonośnych. Każde zaniepokojenie ma skutek ten, że pszczołki rozwiązują się z kłęba ciepłotrymającego, rozchodzą się, pobierają maszę pokarmu i spowodują biegunkę i śmierć. Nie zaniebujmy ustawić lapie na myszy, zawiesić straszki na sikory i na dzięcioły, które to ptaki często szukają do ula, spowodują „spadnięcie“ roju.

Wpłożenie listopada, jeżeli mrozy już zaczęły znacznie dokuczać, zapakujesz awoje ule, nie roylej! Przez wcześniejsze okrywanie matami słomianymi itp. podniosłoby temperatura w ulu, co pobudziłoby matkę do składania jajek. Jaja naturalnie nie mogłyby się już rozwinąć, zmarzłyby i mogłyby być powodem straszniejszej, b. zaraźliwej choroby agnicia! Więc lepiej później niż za wcześnie! Nawet osy, ale stały mróz nie zaszkodzi! Byłoby temperatura nie byłaby osięto smleńca, kapryśna. Materiał do opakowania niż różno, nie ubił to utrzymuje lepiej ciepła.

Główna zasada: Na psulce spokój grobowy.

Gawędy listopadowe.

— Powietrze obecnie zmienne jak w marcu. Już spadły śniegi, były silne przymrozki, a potem dni ciepłe, prawie wiosenne:

Można się ostatecznie zachwycić, tą wiosną listopadową w ten sam mniejszej sposób, w jaki się wyraża podziw dla „zakonserwowanej“ 50-cio letniej piękności, o której się mówi: jak ona się świetnie trzyma. Znaczący to, że lada dzień zacznie się z niej sypać próchno, choć się tak świetnie trzyma. Te późnione ciepłe dni mają wprawdzie tę dobrą stronę że oszczędzają węgiel i oceniają z dobrą miną paradować w wiatrem podszytym płaszczyku. Koguty pieją — jakiś nastrój wiosenny. I co na to pomoże pogoda choćby urządziła wiosenne „kawaly“ aż do nowego Roku.

Wiatr od południa w wilię Marcina.

Pewnie będzie lekka zima.

Gdy św. Marcin w śniegu przybieści,

Będzie po pas w nim cała zimą leżał.

Na Marcina najlepsza gęsiina.

W listopadzie grzebi, rolnik wiosną śni. — Czasem w listopadzie nie palisz i rębaczka przez oddałeś, ale w grudniu — musisz durnia! — W listopadzie białogłowy przędą swa kądziela, a co święto, co niedziela, brzęczy gdzieś wesele.

— Co się dzieje w przyrodzie w listopadzie. Odlatują: szpaki, (skróce) gołąb siniak, zięba, cyranka, sianka, bekas, (czasem zimuje u nas), błotniak zbożowy i czapla.

Przylatują z północy, jeżeli śniegi i zimno i bawią do końca lutego i początku marca: półwiewka, śmigula, krzyżodziób, gil, jemioluska, orzechówka, myszolew wiochaty i oczecotka.

W sprawie udzielenia pożyczek w listach zastawnych przez Państwowy Bank Rolny

wydane zostały uspełniające przepisy Ministra Reform Rolnych z dnia 6 października 1926 r. (nr. Monitor Polski nr. 245 z dnia 25. X. 26 r.) w przedmiocie określenia wartości szacunkowej gospodarstw rolnych i parceli gruntowych. Poniżej podajemy odnośne przepisy, dotyczące Województwa Pomorskiego.

Przy udzieleniu pożyczek, nieprzekraczających sumy nominalnej 20.000 zł. może być dokonane oszacowanie kameralne przez zastosowanie powyższych normalnych cen jednego hektara gruntów użytkowych:

a) w okręgu ekonomicznym II Woj. Pomorskiego — 700 zł.,

b) w okręgu ekonomicznym III Woj. Pomorskiego — 600 zł.,

c) w okręgu ekonomicznym IV Woj. Pomorskiego — 500 zł.

Ceny powyższej tabeli w celu zbliżenia ich do rzeczywistego mogą być podniesione o 25 proc. na podstawie przedstawionych dokumentów katastralnych.

Pomorska Izba Rolnicza.

Komunikat.

Podajemy do wiadomości pp. pracodawców i robotników odnośnie zostały za długoletnią i wierną służbę w rolnictwie, że odznaczenia w postaci medali i broszek już nadeszły i są gotowe do wysyłki.

Cena odznaczeń jest następująca:

Medal brązowy 17 zł.

Medal srebrny 20 zł.

Broszka srebrna 30 zł.

Wysyłki odznaczeń nastąpi po wpłaceniu należności z góry lub za pobraniem pocztowym.

Pomorska Izba Rolnicza.

Rozmaitości.

Produkcja zwierzęca wzrasta. W r. 1923 przywieźliśmy do kraju w pierwszych 7 iu miesiącach tłuszczów jadalnych za przeszło 14 milionów złotych, a wartość tłuszczów tych w tym samym okresie r. b. wynosi tylko 4,5 miliona złotych, co dowodzi, że konsumcja wewnętrzna w wysokim stopniu jest pokrywana produkcją krajową. Prócz tego wywieziono w tym samym okresie masła z Polski za 6 milionów, wówczas kiedy w ub. roku wartość eksportowego masła wynosiła zaledwie pół miliona złotych. Tak samo mniej więcej przedstawiają się cyfry eksportowe jaj polskich. Mianowicie w r. 1925 w pierwszych 8 iu miesiącach wywieziono jaj za 28 milionów złotych, a w r. b. wartość jaj wywiezionych w tym samym czasie osiągnęła już sumy 55 4 miliona złotych. Objawy te pozwalają rokować nadzieję, że w przyszłości Polaka wysunie się na czoło produkcji nabiału.

Walka z polskim drzewem. Litwacy przedsiębiorcy drzewni domagają się od swego rządu wydania zakazu przywozu drzewa zagranicznego. Zdanie to jest przedawszystkiem zwrócone przeciwko Polsce, bowiem w eksporcie drzewa do Litwy Polska zajmuje dominujące miejsce.

Płacono w ostatnich dniach.

Tendencja na wszelkie artykuły bez zmiany.

Złp. za 100 kg	Ceny podana w zł. polskich
Koniczyna ozieronowa świeża	340—380
" biała świeża	230—300
" szwedzka świeża	400—425
" żółta	110—115
" żółta w łuskach	50—60
Inkarnatka	60—75
Przełot	100—120
Rajgras krajowy (żyłca)	60—70
Tymotka	70—75
Seradela	22—25
Wyka latowa	40—42
Wiczka zimowa	80—100
Poluska	38—40
Groch wiktoria	100—110
Groch zielony	70—75
Groch polny	60—70
Bobik	30—35
Gorzycza	80—85
Rzepak	70—72
Rzypik	70—80
Łubin niebieski siewny	18—20
Łubin żółty siewny	18—20
Sienie lniane	60—70
Konopie	50—60
Mak niebieski i biały	130—150
Tatarak	30—32

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski
[Drukarni i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego“
w Chojnicach.